

Jerzy Wyrozumski

Kraków i Lwów w średniowiecznej Europie

Stawiając obok siebie w jednej debacie naukowej, jaką jest obecna sesja, dwa miasta: Kraków i Lwów, przyjmujemy z góry, że przynajmniej pod pewnymi względami są one porównywalne. Z natury Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie i z jego programowych założeń wynika, że w centrum uwagi znaleźć się powinno to historyczne dziedzictwo i ta tkanka życia zbiorowego obu miast, które w ciągu wieków ukształtowały ich kulturalne oblicze, ich cechy nie tylko te narzucające się dziś obserwatorowi z zewnątrz, ale przede wszystkim te, które stanowią ich twórczy potencjał i ich duchową siłę trwania bez straty tożsamości, na przekór doraźnym okolicznościom, a także przeciwnościom losów. Gdy sięgamy do korzeni, niełatwo jest selekcjonować czynniki wzrostu i zahamowań, bo w długim ciągu czasowym bilansują się one inaczej, niż postrzegane są doraźnie przez współczesnych czy też z perspektywy jednego pokolenia. Stąd nawet w zwięzłym wywodzie wachlarz czynników powinien być możliwie szeroki.

Oba miasta, i to nad Wisłą, i to nad Pełtwią, powstały niewątpliwie na podłożu etnicznym słowiańskim, niezależnie od tego, jak potraktujemy czas i miejsce wyodrębnienia się Słowian ze szczepu indoeuropejskiego. Oba uformowały się jako punkty osadnicze na terenie bardzo starej ekumeny. Sięga ona paleolitu na terenie Krakowa i okolicy. Młodsza wydaje się w obrębie wielkiego Lwowa, choć na pewno daje się datować na epokę neolitu. Do Małopolski, w rejon Krakowa, docierały wpływy celtyckie, o jakich trudno byłoby mówić w odniesieniu do rejonu Lwowa. Jeszcze wyraźniej na korzyść Krakowa rysują się wpływy rzymskie. Choć jednakowo Małopolska i Ruś Halicka leżały na terenie *barbaricum*, to jednak wpływy te były silniejsze w sąsiedztwie i na terenie samego Krakowa niż w rejonie Lwowa. Tu mamy do czynienia z hutnictwem, będącym importem z terenów imperium rzymskiego, jak też z całą kolonią garncarską o podobnej proveniencji, tam wpływy te znaczą się pojedynczymi znaleziskami, głównie monet rzymskich. Można domniemywać analogiczną na obu obszarach lukę osadniczą

czy też kulturową od schyłku starożytności do mniej więcej VIII wieku. Jest ona jednak lepiej archeologicznie udokumentowana w odniesieniu do Krakowa.

Nazwa Kraków pojawia się w źródłach znacznie wcześniej niż nazwa Lwów, poświadcza ją bowiem w odniesieniu do lat sześćdziesiątych X wieku Ibrahim ibn Jakub¹, ale to nie ma istotnego znaczenia z punktu widzenia osadniczego, skoro nazwę Lwów wyprowadzamy od imienia księcia ruskiego Lwa, najprawdopodobniej syna Daniela². Sam fakt jednak, że nazwa, która się utrwałała, jest późna, ma również swoją historyczną wymowę. Skoro dotyczy ona znacznie starszej ekumeny, musiała wyprzeć jakąś inną nazwę, przez źródła niepoświadczoną i być może szerzej nieznaną. Nie wdając się w spekulacje, muszę stwierdzić, że krakowska aglomeracja osadnicza, a w szczególności gród wawelski znacznie wcześniej niż Lwów nabrały metropolitalnego charakteru. Już w okresie czeskim, który kończy się najprawdopodobniej w roku 990, był Kraków ośrodkiem o dużym znaczeniu, jak o tym świadczą najstarsze budowle sakralne Wawelu³ i okoliczność, iż w roku 1000 był już siedzibą biskupstwa⁴; około roku 1040 stał się polityczną bazą odbudowy państwowości polskiej, podjętej przez Kazimierza Odnowiciela (zm. 1058)⁵. Wnuk tegoż, Bolesław Krzywousty (1102–1138), uczynił Kraków na przyszłość siedzibą i podstawą władzy wielkiego księcia.

Inaczej przedstawia się polityczny awans Lwowa. Aż do najazdu mongolskiego w roku 1240 głównym politycznym i kulturalnym ośrodkiem Rusi, przynajmniej w jej południowej części, był Kijów. Wprawdzie jedność polityczna Rusi załamała się wskutek rozpadania się dynastii wcześniej niż jedność polityczna Polski, bo już po śmierci w roku 1054 Jarosława Mądrego, ale już wówczas wyodrębniły się pod władzą Włodzimierza Jarosławicza południowo-zachodnie obszary państwa ruskiego, lecz ich ośrodkiem wiodącym o charakterze stołecznym stał się Halicz. Do roli metropolitalnej Lwów wyrastał powoli, poprzez funkcje obronne oraz gospodarcze, w tym głównie handlowe, które mu przypadły. Tradycja hipackiego latopisu, przypisująca koronowanemu w roku 1254 na króla Rusi Danielowi Romanowicowi budowę wielkiego grodu nad Peltwią i nadanie mu nazwy od imienia swojego syna – Lwa, dla którego gród został przeznaczony⁶, jest bardzo prawdopodobna. Ambitny władca czynił wszystko, aby obronić Ruś

¹ *Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al-Bekriego*, wyd. i przekł. T. Kowalski [w:] *Monumenta Poloniae Historica* [dalej cyt.: MPH], seria II, t. 1, Kraków 1946, s. 48–49.

² A. Zaki, *Lwów* [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 3, Wrocław 1967, s. 106–107.

³ Z. Pianowski, *Z dziejów średniowiecznego Wawelu*, Kraków 1984.

⁴ *Kronika Thietmara*, wyd. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, s. 209.

⁵ Anonim tzw. Gall, *Cronica et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, MPH, seria II, t. 2, Kraków 1952, ks. I, rozdz. 19.

⁶ *Полюе собраніе русских летоуцевъ*, t. 2, Перепечатанъ 1908, szp. 725–740.

przed zagrożeniem mongolskim, stąd nie tylko szukał sprzymierzeńców poza Rusią, lecz także starał się zwiększyć jej obronność. Znaczenie Halicza podupadło, swoją siedzibę musiał książę ten przenieść do założonego przez siebie Chełma w wołyńskiej części swego władztwa; stąd bardzo racjonalne wydaje się przedsięwzięcie utworzenia nowego silnego punktu oporu na terenie Rusi Halickiej. Taki byłby początek politycznej i militarnej roli Lwowa⁷.

I w Krakowie, i we Lwowie istotną rolę w powołaniu do życia gmin miejskich odegrał zarówno czynnik polityczny, jak też gospodarczy. Nie należy też lekceważyć czynnika demograficznego. Czynnik polityczny to siedziba władzy państwowej. W Krakowie był to najpierw wielki książę (od r. 1138), a w XIII wieku dzielnicowy książę krakowski (małopolski), nierzadko o aspiracjach wielkksiążęcych, we Lwowie zaś książę dzielnicowy Lew (1264–1300 lub 1301), władający Rusią Halicką. Istnieje w procesie miastotwórczym wzajemna zależność między czynnikiem politycznym a demograficznym i gospodarczym. Władca nie lokalizuje swojej siedziby na pustkowiu, lecz z reguły w miejscu o odpowiednio zaawansowanym rozwoju i z odpowiednim zapleczem. Z kolei wybrana już siedziba, potrzeby dworu, niezbędne kontakty urzędnicze i dyplomatyczne oraz związane z tym konieczne usługi stymulują rozwój i przyciągają wtórnie różnego autoramentu osadników, podnosząc poziom gospodarczy i demograficzny osady. Tak działo się niewątpliwie w obu interesujących nas ośrodkach władzy, wcześniej w Krakowie i odpowiednio później we Lwowie.

Kraków już w drugiej połowie XII wieku spełniał istotne funkcje miejskie, skoro źródło niemieckie z tego czasu, tzw. *Fragment nienburski*, poświadcza go jako *mercatus*, czyli osadę targową⁸. Wiadomo, że w latach dwudziestych XIII wieku zorganizowano tu gminę miejską na prawie niemieckim, skoro pojawia się wówczas sołtys (*scultetus*)⁹, typowa instytucja prawa niemieckiego. Centrum tego założenia miejskiego wyznaczają nam kościoły Dominikanów i Franciszkanów. Tych pierwszych osadzono tu w roku 1222, a tych drugich w 1237, zasadą zaś obu zgromadzeń, zwłaszcza we wczesnym okresie ich istnienia, było sytuowanie się w centrum życia miejskiego¹⁰. Nie zachował się przywilej tej pierwszej krakow-

⁷ A. Czołowski, *Lwów za ruskich czasów*, Kwartalnik Historyczny 5: 1891, s. 779–812; Idem, *Pogląd na dzieje Lwowa [w:] Lwów; jego rozwój i stan kulturalny oraz przewodnik po mieście*, red. J. Wiczkowski, Lwów 1907, s. 1–23; *Історія Львова*, red. В. В. Секретарюк, Київ 1984, s. 12–24; F. Papée, *Historia miasta Lwowa w zarysie*, Lwów–Warszawa 1924, s. 18–29; L. Podhorodecki, *Dzieje Lwowa*, Warszawa 1993, s. 5–15.

⁸ *Quellen zur schlesischen Handelsgeschichte bis 1526*, wyd. M. Scholz-Babisch, H. Wendt, Wrocław 1940, nr 25.

⁹ *Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego*, wyd. E. Janota [w:] *Monografia opactwa cystersów w Mogile*, cz. II, Kraków 1867, nr 1, 8 i 11.

¹⁰ J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa*, t. 1: *Kraków do schyłku wieków średnich*, Kraków 1992, s. 159–160.

skiej gminy miejskiej na prawie niemieckim, co może oznaczać zarówno, że był, ale zaginał, jak też że go w ogóle nie wystawiono. Jeżeli pierwszy sołtys nosił imię Piotr, to z kolei jeszcze przed najazdem tatarskim w roku 1241 mamy źródłowo poświadczonego sołtysa krakowskiego Salomona¹¹. W roku 1257 książę Bolesław Wstydlivy, syn pierwszego organizatora krakowskiej gminy miejskiej Leszka Białego, dokonał nowego aktu powołania do życia w Krakowie miasta na prawie niemieckim. Na tę okoliczność wystawił odpowiedni dokument na wiecu w otoczeniu dostojników państwowych i rycerstwa, w obecności swojej matki oraz żony, nadając mu w ten sposób najwyższą w ówczesnym prawie publicznym rangę¹². Przy tej okazji – jak to poświadczą bardzo poważne źródło współczesne – przesunięto rynek w inne miejsce¹³, odpowiadające niewątpliwie dzisiejszemu rynkowi. Wytyczono nowy plan miasta, a w niespełna pół wieku później podjęto budowę murów miejskich. Na szczególne podkreślenie zasługuje jeden element sprawy. A mianowicie, książę zabronił trzem ówczesnym zasadźcom Krakowa, czyli dziedzicznym wójtom, ściągania do miasta i czynienia współmieszczanami zarówno ludności przypisanej z dóbr książęcych, kościelnych i innych, jak też wolnej ludności polskiej mieszkającej na wsi, aby w ten sposób nie pustoszały dobra ziemskie. To nam wyjaśnia, dlaczego wójtomie ci musieli szukać osadników poza dzielnicą małopolską, w szczególności na Śląsku wśród wcześniej przybyłej tam ludności niemieckiej, mimo że aglomeracja osadnicza krakowska dysponowała wówczas znacznym potencjałem demograficznym, który określa dostatecznie liczba 28 znanych przed rokiem 1257 w jej obrębie kościołów¹⁴.

Lwowska gmina miejska na prawie niemieckim również tworzona była w dwu etapach, tyle że później. Jest to zrozumiałe jeżeli zważymy, że proces formowania się miast w sensie ustrojowym postępował z zachodu na wschód. W roku 1352 Kazimierz Wielki wystawił we Lwowie dokument, zachowany w oryginale, na rzecz niejaki: Jerzego, Ruperta i Małgorzaty, będących dziećmi nie żyjącego już wójta lwowskiego, Macieja. Dokument przyznawał im prawa do pewnych posiadłości, które stanowiły uposażenie wójtostwa we Lwowie, nabyte przez ich dziada Bertolda z rąk księcia Lwa, a więc w latach 1264–1300 (lub 1301)¹⁵. Tak więc mamy nie podlegające wątpliwości świadectwo, iż twórcą pierwszego wójtostwa, a zatem i gminy miejskiej we Lwowie był książę Lew. Ramy czasowe tego wydarzenia są dość precyzyjnie wytyczone.

¹¹ *Zbiór dyplomów...*, nr 22.

¹² *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, t. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, nr 1.

¹³ *Rocznik kapituły krakowskiej*, MPH, seria II, t. 5, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1978, s. 86.

¹⁴ Wyrozumski, *op. cit.*, s. 140–141.

¹⁵ *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej* [dalej cyt.: AGZ], t. 2, Lwów 1870, nr 1.

Tak jak Kraków – jako gmina miejska – powstał na podłożu etnicznym polskim, ze znacznym udziałem osadników niemieckich, tak Lwów miał za swoje etniczne podłoże ludność ruską, przy znacznym udziale zwłaszcza ludności ormiańskiej, polskiej, niemieckiej i innej. Pierwotna lwowska gmina miejska powstała niewątpliwie w sąsiedztwie grodu Lwa, który znajdował się na wzgórzu zwanym Łysą Górą, w sąsiedztwie późniejszego Wysokiego Zamku. Było to miejsce obronne, takie, jakiego wymagały czasy stałego zagrożenia mongolskiego. Gród i podgródzie powstały na obszarze o znacznie wcześniejszym osadnictwie. Znaleźiska archeologiczne pozwalają to osadnictwo datować na stulecie XI i XII¹⁶. Z faktu, że już w XIII wieku w sąsiedztwie grodu powstał – jako wynik misji dominikańskiej – kościół katolicki (Św. Jana Chrzciciela)¹⁷, wypływa wniosek, iż znacznie wcześniejsze musiały tu być cerkwie obrządku wschodniego. Istotnie, mamy tu do czynienia z wczesnymi cerkwiemi, a mianowicie: Św. Mikołaja i Św. Teodora oraz Św. Onufrego z klasztorem tegoż obrządku. Znajdowały się one w północnej części tego pierwotnego miasta, a dwie: Św. Mikołaja i Św. Onufrego, w bezpośrednim sąsiedztwie tzw. Majdanu przy wzgórzu, na którym stanął gród. Dalej na północ, już poza obszarem pierwotnego miasta, znajdował się jeden z najstarszych obiektów sakralnych Lwowa, cerkiew Piatnicka¹⁸. W obrębie tych cerkwi skupiać się musiała ludność ruska. Ich usytuowanie pokazuje, że osadnictwo typu podgrodowego, przyjmujące powoli charakter miejski, przesuwało się od północy w kierunku południowym.

Najpóźniej w drugiej połowie wieku XIII osiedli w rejonie grodu oraz pierwotnego podgródzia (Majdanu) Ormianie, Żydzi, Tatarzy i Karaimowie. Być może już w XIV wieku, choć niekoniecznie dopiero w związku z włączeniem przez Kazimierza Wielkiego Rusi Halicko-Włodzimierskiej do Polski, pojawili się tu osadnicy polscy i niemieccy. Każda z nacji miała na tym obszarze własny *vicus*, czyli małą dzielnicę. Po ruskiej największa musiała być dzielnica ormiańska, która rozciągała się gdzieś od kościoła Św. Jana Chrzciciela w kierunku późniejszego nowego miasta i zapewne wchodziła aż na jego teren koło późniejszej ulicy Ormiańskiej. Żydzi siedzieć musieli w pobliżu synagogi, która znajdowała się niemal przy samym rynku owego starego miasta. Tatarów należy lokalizować w pobliżu Bramy Tatarskiej, przez którą wychodziło się w kierunku późniejszego nowego miasta, ku Bramie Krakowskiej. Trudno jest zlokalizować Karaimów. Polacy koncentrowali się w pobliżu kościoła Św. Jana Chrzciciela, a Niemcy w okolicy kościoła Matki Boskiej Śnieżnej. Tak mniej więcej można odtworzyć topografię etniczną pierwotnej gminy miejskiej Lwowa, założonej na prawie nie-

¹⁶ *Исторія Львова...*, s. 12–17.

¹⁷ Czotowski, *Lwów za ruskich czasów...*, s. 801–805.

¹⁸ *Ibidem*, s. 978; *Исторія Львова...*, s. 18–24.

mieckim. Podobnie jak w Krakowie, przywilej lokacyjny tego starego miasta nie jest znany.

W roku 1356 Kazimierz Wielki, jako władca Rusi Halickiej, dokonał nowej lokacji Lwowa na prawie niemieckim, zaczerpniętym – tak jak w Krakowie – wprost z Magdeburga¹⁹. Stało się to prawie w sto lat po reorganizacji przez Bolesława Wstydliwego krakowskiej gminy miejskiej, w całkiem odmiennych warunkach topograficznych i etnicznych; odnajdujemy tu jednak pewne podobieństwo. Otóż w Krakowie, jak i we Lwowie, miasto wytyczono w nowym miejscu, gdzie też nadano mu nowy kształt urbanistyczny, typowy dla środkowej Europy. Tak jak w Krakowie, w nowym kształcie, przetrwało ono do dzisiaj. Stare, czyli pierwotne miasto spadło do rangi przedmieścia, dla którego z czasem przyjęła się nazwa Podzamcze. Osobliwością nowego miasta była jego wieloetniczność i tym samym wielokulturowość, która znalazła wyraz także w ustroju nowej lwowskiej gminy miejskiej. Znosząc na obszarze lokacyjnym – zgodnie z powszechnie stosowaną wówczas normą – zastane, tj. ruskie prawa i zwyczaje, które zakłócałyby prawo niemieckie, a także wyłączając odnośny teren spod władzy wszelkich swoich urzędników, podporządkował król nową gminę miejską – pod względem jurysdykcyjnym w sprawach cywilnych, jak też kryminalnych – wójtowi, a w trybie odwoławczym sobie lub swemu staroście, z zastrzeżeniem pozwu pisemnego. Sądy miały się odbywać według prawa niemieckiego. Wszystko to było całkowicie zgodne z ówczesną praktyką. Osobliwością lwowską było następujące wyłączenie:

A chociaż – stwierdza dokument królewski – całemu wspomnianemu miastu i wszystkim zamieszkującym je i przebywającym w nim nadaliśmy wymienione prawo magdeburskie, wyświadczając wszakże z naszej szczególnej przychylności specjalną łaskę innym narodowościom mieszkającym w tym mieście, a mianowicie Ormianom, Żydom, Saracenom, Rusinom i innym narodowościom, jakiegokolwiek byłyby stanu i kondycji, chcemy ich zachować nienaruszonych w ich prawie, dając im jednak możliwość, aby we wszelkich sprawach i przestępstwach kryminalnych powstających między nimi, albo między nimi i innymi, w jakichkolwiek kwestiach i artykułach, gdyby mieli sprawę sądową, wolno im było posługiwać się wobec wójta prawem magdeburskim i korzystać według ich zgłoszonej i wniesionej prośby. Gdyby jednak odrzucili wspomniane prawo magdeburskie, którym powinno się posługiwać wymienione miasto, wtedy wspomniane narodowości Ormian, Żydów, Saracenów, Tatarów, Rusinów i wszelkich innych, które tutaj znajdują się i zgromadzą, każdy prawem swojej narodowości i każda ich sprawa, jednakże przed sądem, któremu przewodniczy wójt miasta, winna być rozpatrzona i użyć wyrok²⁰.

Miasto uzyskało duże uposażenie gruntowe oraz przywilej prawa miłowego w zakresie lokalizacji karczem.

¹⁹ AGZ, t. 3, Lwów 1872, nr 5.

²⁰ *Ibidem*.

Z prawa wyłączności sądowej korzystali w miastach przede wszystkim Żydzi, którzy zresztą nie podlegali w ogóle prawu miejskiemu. Można przyjąć, że w zasadzie przywilej Kazimierza Wielkiego w ogóle ich nie dotyczył. Był on na pewno w tej swojej osobliwej klauzuli istotny dla Ormian, nie tylko ze względu na ich liczebność we Lwowie i dużą ruchliwość, ale dlatego, że mieli oni własne skodyfikowane w roku 1182 prawo, tzw. *Datastanagirik*, i byli mocno związani z własną tradycją²¹. To głównie oni zabiegali w czasach późniejszych o zatwierdzenie owego szczególnego statusu prawnego w mieście, jak o tym najlepiej świadczą przywileje królowej Elżbiety z roku 1379, Ludwika Andegaweńskiego z roku 1380 i ich zatwierdzenie przez Władysława Jagiełłę²². Wiadomo, że wójtowie lwowscy nie chcieli respektować odrębności prawnej Ormian, dlatego ci domagali się własnego wójta. Nadto postarali się o zatwierdzenia przez króla, na użytek w obrębie Korony, ich własnego prawa, co uczynił w roku 1519 Zygmunt Stary²³.

Drugi etap lokacji obu miast uznać należy za udany. Jeżeli prześledzić w dłuższym ciągu czasowym ich produkcyjno-handlową strukturę wewnętrzną, nie widać w niej żadnych nieprawidłowości. Czynniki polityczne były znacznie korzystniejszy w Krakowie niż we Lwowie. Kraków był bowiem siedzibą królewską i stolicą państwa, podczas gdy Lwów dopiero dobijał się stołecznego charakteru, ale tylko w obrębie Rusi Halickiej. Główną siłą napędową rozwoju obu miast stanowił wielki handel. Na Kraków oddziaływał on wcześniej, bo już przynajmniej od schyłku XIII wieku, kiedy Węgry właściwe i należąca do nich Słowacja stały się poważnym producentem miedzi i żelaza, a korzystny szlak zbytu tych artykułów wiódł przez Polskę ku Bałtykowi. Eksport miedzi równoważony był importem sukien zachodnioeuropejskich, które również tranzytem przechodziły przez Polskę. Do tego importu dołączał się niezwykle popularny w średniowieczu towar, a mianowicie śledzie. Z czasem również i polska sól, i polski ołów, oba artykuły produkowane w pobliżu Krakowa, stały się pokupne na Węgrzech²⁴. Już przynajmniej na początku wieku XIV Kraków przejął pośrednictwo w tym handlu tranzytowym, zyskując sobie prawo składu (zrazu na miedź), które mu potwierdził w roku 1306 Władysław Łokietek²⁵. Z tego prawa miasto umiejętnie korzystało, rozszerzając je na wiele innych towarów. W każdym razie taką praktykę stosowano pod panowaniem Kazimierza Wielkiego. W takiej postaci zatwierdziła Krakowowi w roku 1372 prawo składu królowa Elżbieta, matka Ludwika Andegaweńskiego, a sam Ludwik osobnym aktem z tegoż roku wyostrzył jeszcze bezwzględny charakter tego prawa w odniesieniu do wszelkich towarów przywożo-

²¹ K. Stopka, *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*, Kraków 2000, s. 10–12, 31.

²² AGZ, t. 3, nr 29, 31 i 45.

²³ *Corpus iuris Polonici*, t. 3, wyd. O. Balzer, Kraków 1906, nr 56 i 198; por. też O. Balzer, *Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I z r. 1519*, Lwów 1910.

²⁴ S. Kutrzeba, *Handel Krakowa w wiekach średnich*, Kraków 1902, rozdz. II.

²⁵ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa...*, t. 1, nr 4.

nych z Prus, tj. głównie z Torunia²⁶. Z prawem składowym łączył się przymus drożny, który uniemożliwiał kupcom omijanie Krakowa. Obowiązek składowy oddawał w ręce krakowian pośrednictwo handlowe w odniesieniu do wwożonych do niego towarów. O ile Kraków doszedł do znaczenia dzięki handlowi na osi północ–południe, o tyle dla Lwowa ważny był przede wszystkim handel o kierunku wschód–zachód²⁷. Przez kilka wieków celem tego handlu na wschodzie było istniejące od VII do XI wieku państwo Chazarów ze stolicą w Itil, wielkim emporium handlowym. Część Chazarów przeszła na judaizm. Kupcy chazarscy znamiłowali się dużą ruchliwością. Kupców ruskich, przybywających z towarem przez Kraków do Pragi, poświadcza w relacji pochodzącej z lat 965/966 Ibrahim ibn Jakub²⁸. Nasz przybyły z zachodu anonimowy kronikarz zw. Gallem napisał na początku wieku XII, że Polska ledwie znana jest w zachodniej Europie i to tylko dzięki tym, którzy w celach handlowych udają się na Ruś²⁹. Nowa sytuacja powstała wówczas, gdy w wyniku czwartej wyprawy krzyżowej powstało na wschodzie Cesarstwo Łacińskie (1204–1261). Genua utworzyła wówczas nad Morzem Czarnym szereg swoich kolonii, a nad Donem Wenecjanie zorganizowali własną kolonię Tanę. Ożywił się wówczas handel wschodni, ale do połowy wieku XIV korzystał on głównie ze szlaku morskiego (Morze Czarne, cieśniny, Morze Śródziemne). Miał on również swój kierunek lądowy, którego bardzo ważnym punktem tranzytowym był Lwów. Znaczenie szlaku lądowego zwiększyło się, gdy w roku 1351 Turcy zajęli Gallipoli i zaczęli kontrolować idący ze wschodu handel morski. Od tego czasu także tranzyt do włoskich metropolii szedł lądem. W kierunku Lwowa wożono towar tzw. szlakiem tatarskim, z Kaffy nad Morzem Czarnym, a częściowo także tzw. szlakiem mołdawskim z Białogrodu (u ujścia Dniestru) i z Kili (u ujścia Dunaju). Część towarów szła z tych portów do Włoch, z ominięciem Rusi i Lwowa.

Lwów „wyrabił” sobie pod panowaniem Kazimierza Wielkiego, a może wcześniej, prawo składu. Obejmowało ono zapewne wszystkie towary i miało charakter bezwzględny, tzn. zobowiązywało do całkowitej wyprzedaży wiezionego towaru³⁰. Król Kazimierz, który przyłączył do Polski Ruś Halicko-Włodzimierską, zastosował wobec zaanektowanego kraju szczególną politykę handlową. Zawierała się ona w formule, że „swoimi ludźmi Ruś zdobył i chce, aby była otwarta dla jego ludzi i kupców”. Poskarżyli się na to wrocławianie w 1354 Karolowi IV,

²⁶ *Ibidem*, nr 41 i 43.

²⁷ Ł. Charewiczowa, *Handel średniowiecznego Lwowa*, Lwów 1925. zwłaszcza rozdz. III i IV.

²⁸ Zob. przyp. 1.

²⁹ Anonim tzw. Gall, *Cronica...*, ks. I: *Prohemium*.

³⁰ J. Wyrozumski, *Handel Krakowa ze wschodem w średniowieczu*, *Rocznik Krakowski* 50: 1980, s. 57–64.

jako swemu zwierzchnikowi, co pokazuje, że ich właśnie dotknęły restrykcje³¹. Równocześnie wiemy, że w roku 1345 król zezwolił specjalnym przywilejem kupcom świdnickim na handel z Rusią³². Jest to zrozumiałe, gdy się zważy, że Księstwo Świdnickie zachowywało jeszcze wówczas niezależność w stosunku do Czech, a dom Piastów świdnickich połączony był wówczas z Kazimierzem Wielkim więzami pokrewieństwa i przyjaźni. Na czoło w kontaktach handlowych z Rusią wysuwał się wówczas Kraków. Wynikało to i z jego gospodarczej rangi, i ze stołecznego charakteru.

Na tle lwowskiego prawa składu wywiązał się spór między Lwowem i Krakowem. Krakowianie, coraz żywiej interesujący się handlem wschodnim, nie pogodzili się z lwowskim bezwzględny prawem składu, tym bardziej że w takiej właśnie postaci, wyrobionej w czasach Kazimierza Wielkiego, zatwierdził je Ludwik Andegaweński. Jeszcze w tym samym roku wymogli na Ludwiku odwołanie tego przywileju i przyznanie im swobodnego dostępu do „drogi tatarskiej”, co oznaczało, iż w stosunku do nich miano we Lwowie prawa składu nie stosować³³. To z kolei godziło w interesy Lwowa, który niewątpliwie zaoponował. W wyniku tego Ludwik wystawił w roku 1380 nowy dokument, w którym określił prawa kupców węgierskich i polskich w handlu tranzytowym idącym przez Lwów. W nim właśnie sprecyzował lwowskie prawo składu jako względne, zobowiązujące do wykładania na sprzedaż wiezionych towarów przez dwa tygodnie³⁴. Nie było to uprzywilejowanie Lwowa, ale ograniczenie jego praw składowych. Wystawiono zresztą ten dokument na ręce krakowian, bo w ich archiwum zachował się oryginał.

Kompromis nie zadowolili żadnej ze stron. W latach 1395/1396 spór wybuchł od nowa. Mamy ślady zaprzysięgania swoich racji przez strony wobec komisarzy królewskich. Krakowianie twierdzili, że od czasów Kazimierza Wielkiego mieli otwartą drogę tatarską, a lwowianie przeciwnie – utrzymywali, że nie wolno im było udawać się z towarem czy po towar poza Lwów. Odżegnawali się nawet od owego ulgowego czternastodniowego prawa składu³⁵. Wreszcie w roku 1403, po nowym sporze, król zawyrokował, że na drodze tatarskiej obowiązuje krakowian owo ulgowe prawo składu, natomiast z wolnego tranzytu przez Lwów korzystać mieli na szlaku mołdawskim. W parę miesięcy później król z tego stanowiska ustąpił, zdejmując z krakowian ów składowy obowiązek³⁶. Z tej batalii

³¹ *Breslauer Urkundenbuch*, wyd. G. Korn, Wrocław 1870, nr 189.

³² J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290–1402* [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, red. S. Kutrzeba, Kraków 1933, s. 454, przyp. 2, gdzie znajduje się tekst dokumentu.

³³ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa...*, t. 1, nr 54.

³⁴ *Ibidem*, nr 58.

³⁵ Zob. Wyrozumski, *Handel Krakowa...*

³⁶ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa...*, t. 1, nr 102 i 104.

handlowej Kraków wychodził zwycięsko, ale poniechał sprawy, wykorzystując coraz lepiej szlak mołdawski. Przywileje, jakie Lwów uzyskał w roku 1444 od króla Władysława Warneńczyka i w roku 1460 od króla Kazimierza Jagiellończyka, utrwaliły bezwzględny charakter prawa składu we Lwowie, nie wyłączając już z niego Krakowa³⁷. Kraków najwyraźniej utracił zainteresowanie handlem wschodnim i nie upominał się o swoje prawa. Handel wschodni bowiem już od ponad pół wieku został w znacznym stopniu przez Tamerlana odcięty od tzw. Lewantu i coraz bardziej ograniczał się do niewolników, zboża, ryb, choć również bawełna grała w nim poważną rolę. Woły mołdawskie, pędzone do Krakowa i dalej na zachód, tylko częściowo interesowały pośredników krakowskich, natomiast eksport do Mołdawii, obejmujący sukna, czapki, noże i inną galanterię metalową, animował nie tylko Kraków, lecz także mniejsze miasta Polski i Rusi. Ale i ten handel doznać miał wnet porażki, bo w roku 1475 Turcy zajęli Kaffę, a w roku 1484 Kilię i Białogród. Oś handlu wschód–zachód przesuwano się na północ, animując Lublin, Warszawę, Poznań i Gniezno. Norymberczycy, którzy od roku 1365 korzystali ze szczególnego uprzywilejowania w Krakowie³⁸ i byli żywo zainteresowani handlem ze Lwowem, punkt ciężkości swoich działań przenieśli do Poznania³⁹.

Bilans handlowej aktywności obu miast pod koniec średniowiecza mógłby się wydawać niekorzystny. W rzeczywistości tak nie było. Wielki handel stanowił wprawdzie ważny czynnik rozwoju, ale na pewno nie jedyny. Oba miasta zbudowały odpowiednią infrastrukturę produkcyjną, a także rynek lokalny, który w małym stopniu zależał od handlu tranzytowego. Młodsza od krakowskiej lwowska gmina miejska zapożyczała w Krakowie wzorce dla swoich cechów rzemieślniczych. Dużą rolę odegrały też przemieszczenia rzemieślników z Krakowa do Lwowa i na odwrót. Jak pokazał niedawno Feliks Kiryk, szczególnego znaczenia były drobne interesy handlowe, często związane z uczestnictwem w jarmarkach, między kupcami obu miast, zapożyczanie się, zeznawanie w sądach, zastawy itp.⁴⁰

Trudniej uchwytnie są relacje kulturalne. Wymagają one osobnego zbadania. Wzajemne związki między zgromadzeniami religijnymi obu miast, zasilań przez Kraków kadr duchownych Lwowa, studia licznych lwowian w uniwersytecie krakowskim, wzajemne kontakty różnych grup etnicznych: Niemców, Włochów, Ormian, Żydów, były bardzo ważną kulturalną transmisją. Inność ob-

³⁷ AGZ. t. 5, nr 104; AGZ. t. 6, nr 36.

³⁸ *Akta norymberskie do dziejów handlu z Polską w wieku XV*, wyd. J. Ptański, Archiwum Komisji Prawniczej AU, t. 11, Kraków 1909–1913, s. 294–360, nr 1.

³⁹ A. Simsch. *Handelsbeziehungen zwischen Nürnberg und Posen im europäischen Wirtschaftsverkehr des 15. und 16. Jahrhunderts*. Wiesbaden 1970.

⁴⁰ F. Kiryk, *Związki Lwowa z Krakowem w późnym średniowieczu* [w:] *Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura*, t. 3, Kraków 1998, s. 9–39.

rządków prawosławnego i ormiańskiego, obserwowana przez przybyszów z zewnątrz, mogła wprawdzie budzić ksenofobię, ale jednak ubogacała kulturowo i światopoglądowo. Lwów i Kraków przedstawiały się na pewno, np. w XV wieku, jako dwa różne światy. Oba były na swój sposób wieloetniczne, choć o różnej etnicznej strukturze, oba wielokulturowe, choć wielość ta była znacznie bogatsza we Lwowie. Kraków przedstawiał się jako ekspozytura kultury zachodniej, Lwów zaś wybijał się jako miasto o obliczu kulturalnym wschodnim.